

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Niecała L. 4.

Pierwszy chrześcijański MAGAZYN MEBLI Szczepana Łojka

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 34

(obok Hotelu Pollera, vis-a-vis Teatru)

posiada na składzie:

kompletne urządzenia pokoi jadalnych,
sypialnych i salonów oraz sofę wszelkiego
rodzaju, pokrycia meblowe, materace,
portyery, firanki, kapy na łóżka, ser-
wety i dywany. — Łóżka blaszane
i Lustra.

CENY UMIARKOWANE.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne
i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodo-
elektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne,
natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyj-
ny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie
dyetetyczne i tucze.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka
i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie,
choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“ Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Spółka

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorząd-
nych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry
najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP.
Szwerców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczn-
ków i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak guma
i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza,
uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

Czernidło do obuwia „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich
„Helcla“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej l. 3.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
i GOTOWEJ KONFEKCYI

oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Bilińskie, Gieszhüblerskie, Selterskie, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyjalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą,
kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. }	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr. }	Nr. 2. kolor fiołkowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty

poleca A. HAWELKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrobia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE

WYDAJE

Oprocentowane ASYGNATY KASOWE

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter.

OBRAZY

W KOLORACH NATURALNYCH!

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkieł! Zmiana obrazów każdego tygodnia! — Wstęp 10 centów.

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi ilustrowane gratis.

EMIL E. JAROSZ

SKŁAD PAPIERU

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.

POLECA

Przybory kancelaryjne i szkolne.

BILETY WIZYTOWE.

Wielki wybór kart z widokami. — Obrazy i ramy.

Sprzedaż dzienników i pism ilustrowanych krajowych i zagranicznych.

Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medalami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DJABŁA” ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową . . . koron 2—
w Niemczech marek 2.50
w Ameryce rocznie dolar. 2.50
we Francyi kwartalnie . . . frank. 3—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

ALLELUJA!

*Pęta zimy, wiosna kruszy,
Świat w godowe stroi szaty,
A w zbolątej ludzkiej duszy
Świętej wiary, ptak skrzydlaty
Nowe życia budzi moce
Cudnem świętem Wielkanocy!*

*Wschodzi z śniegu ruń zielona,
Świeżym pękiem drzewo strzela,
Kwiat wykwita z ziemi łona,
Idą jasne dni wesela,
Jaskółeczka w chmurach buja
Alleluja, Alleluja!*

*A na polskiej biednej ziemi
Jeszcze ciągle dawne smutki
Nad działkami, nad matami*

*Obcej mowy ciężą kłódki
Plagi, kary i znęcania,
Mimo Święta Zmartwychwstania.*

*Na czerwonej polskiej Rusi
Wzrasta butnie duch niezgody
I do walki szatan kusi
Krwia związane dwa Narody;
Czyż nie przejrzy bracie zbłąkana
Droga szatana?*

*Niech Wam wielkanocne dzwony
Wraz z ożywczą wiosną rosą,
W jak najdalsze Polski strony
Świętej prawdy wieść zaniosą:
Ze po dniach prób i czekania
Przyjdzie święto Zmartwychwstania!*

Gordziewicz.

CYLINDRY—KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Łaski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

WICEK SOCYALIK.



i Kiedy ten lumer dostanie się do graby szianownej psiokrew publiczności, będzie wielkie święto, bo Wilkanoc, i to nie jedna a trojaka, bo i katolicka i żydowska i międzynarodowa. A jako czytelnicy moich łomonogów¹⁾ należą ino do tych trzech religijności, przeto czuję się w obowiązku (gwarząc po gazeciarsku) złożyć im wszystkim z syrcza pochodzącą kondolencję²⁾, że się psiokrew doczekali onych dni powszechnygo, równygo i bezpośredniego prawa do wszelakij trunkowości. Oby w tych czasach panowania obżarstwa wszelaką świńskością i twardojajecznością, przepłukiwali galanto swe kiszki tak ucziwają harą, jak piwem, winem, rumowiskiem, portyrem, miodem i jenszą eleuterją, jako że to jezd najpewniejszy psiokrew środek przeciw niestrawności i wydawaniu hopów na dochtorów, felczerów, kręciproszków i konowałów. A jak się chtëřymu z moich czytelników w one święta nadarzy jaka psiokrew baba pulchna i wyrosła, niech mu służy psiokrew na zdrowie, bo to rzecz psiokrew okrutnie smakowita, póki świeża, pachnąca i zakalca niemająca.

Tegoroczne święta bedom miały psiokrew jeden feler. Jako nima psiokrew ani jednego chłopca, chtëřby psiokrew nie kandudował, mom psiokrew okrutnygo boja, co na kuźdym święconym będzie psiokrew więcej mów kandydackich niż trunkowości. Przy kuźdej psiokrew blasze jakiś zatracony kandydat będzie wierecił dziurę w kantynie i przysingoł się, co ino on psiokrew zapewni szczyńście całemu narodowi i całej Europie. Zeby jeszcze taki psiokrew zatracony kandydat umiał ci tak jak Ignac jadaczka orać toby cię przynajmniej chłopie nie zemdlilo. Ale te łgace krakowskie kan-

dydaty, to ino jajczą i jajczą, dryndolą taj dryndolą, puskają ci psiokrew ćmoje³⁾, kuźdy psiokrew coś pod gzymsem⁴⁾ bąka, kuźdy sie psiokrew jaka, wzira w grypsankę kapowidłami⁵⁾ i furt pobija bez patyka⁶⁾. Dawniej toś mógł psiokrew takimu bajacowi i miętole⁷⁾ pedzieć grzecznie: „chuchnij pan w śrubę!“, albo: „podmuchaj se na worek!“, albo: „stul se łaziku rów!“⁸⁾ alboś mu mógł urządzić psiokrew galante hańbowanie — ale tera jezd psiokrew taka zatracona ustawa, co ni można takimu jajczącemu sufraganowi hańbować, ani nawet pedzieć: „z kimże okoliczność?“ — bo cie zara bury zahatrzy do ula, niby skróś tygo co nie wolno rozbijać zgromadzynia.

To ci jezd psiokrew trzecia „wolność“ Ignacowa, bo pirsza (jakem to już psiokrew pedział przed misioncem), jezd ta co nie wolno hopów dawać niezależnym wyborcom, a druga co wszelaką fundę przy wyborach psiokrew paragraf zabrania.

Takie ci psiokrew wolności przyniesło ono powszechne, równo, fajne i bezpośrednie głosowanie. Hańba!

OTWARCIE DUMY.

Znów się otwarły do przyszłości wrota.
Znów bujnie marzą serca i rozумы;
Może nam wreszcie błysnie zorza złota:
Wskutek otwarcia znów Dumy.

Co jutro niesie i któż z nas odgadnie?
Czy świat wolności, czy nowe zawody?
Lecz pamiętajmy: w walce każdej na dnie
Leży ziarenko swobody.

Niechże ta walka będzie też szlachetną.
By ziarno godne wydało owoce,
My wzniesmy górnje swą chorągiew świetną
I zwyciężajmy złe moce.

Przeciwno mrokom zawsze Polska stała
Za świt krew lali wierni jej synowie.
Jak dziady wasze na huczące działa,
Idźcie do słońca, postowie!

Sprawy swej brońcie mężnie. Rodzicielki
Cześć niechaj zapal w serca wasze wpaja,
Pamięć: Myśmy mieli sejm ów wielki.
I dzień ów Trzeciego Maja!

³⁾ kłamią, ⁴⁾ nosem, ⁵⁾ spogląda w notaty, ⁶⁾ mówi od rzeczy, ⁷⁾ nudziarzowi, ⁸⁾ idź do dyabła.

Przeszłość wam każe być sprawiedliwymi
Przyszłość wymaga i ofiar i trudów,
Walczcie o wolność swej rodzinnej ziemi
Złhasłem: Za wolność ludów!



WYBORY!

II.

Wie o tem wójt, wie z wójtem i całą gromada,
Że Kacper marny z sobek, zwykły zjadacz
[chleba,

Że Baltazar zdolności niemałe posiada,
By dowieść, że pracować całkiem nie potrzeba,
Że Melchior nie odróżnia, co to „nie wypada“,
Że Roch trupem ni żywcem nie wejdzie do
[nieba,

Że Prota worek pełny jest jedyną cnotą,
Że Wit celuje kłamstwem, a Dydak głupotą.

A jednak, gdy nadchodzą w Galicyi wybory,
Každy z nich na swój sposób o mandat się
[stara,

Sławę ich głoszą wszędzie wyborcze „kan-
[tory“,

Brzmi rozgłosnie w dziennikach imię Bal-
[tazara,

Idą w górę Melchiorów i Protów walory,
Zacność Rocha z mądrością Dydaka się para,
A kto analfabeta nie jest, codzień czyta
O altruizmie Kacpra, prawdomównstwie Wita.

I choćbyś miał dowody, że ci kandydaci
Razem wzięwszy nie warci jednej głowy
[Jacka,

Że przedewszystkiem Marek godzien głosów
[braci,

Płatny pismak, gdy padnie mu złoto do wacka,
Gdy mu Roch i Baltazar za paszkwil zapłaci,
Napadnie zacnych, mądrych, z zapłotu znie-
[nacka. —

Zarzuci zdradę kraju Jackowi, a Marka
Posądzi o bigamię i kradzież zegarka.

Ogół patrząc na tylu szlachetnych szermierzy,
Będzie dumał i dumał aż do dnia wyborów.
Wreszcie w mądrość Dydaka i Prota uwierzy
I pójdzie na lep płatnych ich agitatorów.
I wyszle bronić dobra zgańbionej Macierzy
Ludzi żadnych kariery, złota i honorów,

ANTONI WAKULSKI

dawniej KAZIMIERZ BAUM

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

Skład Papieru, Galanteryi i Perfumeryi

POLECA

Wielki wybór pamiątek z Krakowa, kart z widokami, towarów skórkowych oraz wody kolońskiej.

Wielki wybór przyborów do pisania, rysowania i malowania. — Karty do gry we wszystkich rodzajach.

Ceny bardzo niskie.

A potem gdy mu bieda na nowo dobodzie
Wspomni, że Polak zawsze mądry jest po
[szkodzie.
B.

Varsoviana.

O poście warszawskim słów kilkoro.

Polak od wieku, mości dobrodzieju,
Pości a pości nawet bez oleju,
I chociaż dłużej, zda się, nie wytrzyma
Postne wciąż dni ma.

Inne gdzieś nacje żyją tłusto sobie
Ku pożytkowi i własnej ozdobie,
A ów Polaczek chudziń, mój mości
We wszystkim pości.

Chciał się wypisać literat niektórzy
Za bliskich czasów nieboszczki cenzury,
Alić go machną ołówkiem, jak chwostem,
Pisz! — ale z postem!

Polska się szkoła marzy dniem i nocą...
„Ot wydumali!.. A ona wam po co?
Uczenie w naszej po nad wszystko stanie“...
I pość mospanie!

Każą ci pościć w sądzie i w urzędzie,
Praw naturalnych nie mając na względzie,
Aż człek, ochłapką karmion i kawałkiem
Skapieje całkiem!

Nie skapiał, ale zemdliło go krzywą,
Dziś się ratuje w zacniejszą godzinę,
I zapowiada, wbrew tradycji, wszędzie:
Pościć nie będzie!

Miedzy biurokratami.

— Słyszałeś, Ilja Nikiforowicz, że ma
być koniec świata? I co tu na to pora-
dzić? Żal, a to tak dobrze na świecie. I u-
szanowanie swoje miał u naczelstwa, i „mie-
steczka“ dochodne i czyn wysoki. A teraz
co? prosto wynos się na tamten świat ni
pro czto, ni za czto. Ot, bieda prawdziwa!

— Tak, bieda, to bieda, Nikita Mitro-
fanowicz, której żadnym ukazem nie odwró-
cisz. Ale dobre przynajmniej i to, że ra-
zem z nami djabli wezmą i tę przeklętą Du-
mę. Nie będzie nam już chociaż wymysłała,
nieszczęsny.

— Ba, i ja był chciał, żeby ją djabli
wzięli, ale bez nas.

— O, to będzie trudno, gołubezyk, bar-
dzo trudno.

Wiecowniczka.

Oczy płoną niby świeczka;
Oto panna wiecowniczka!
W buzi młocka nieustanna:
Oto wiecowniczka panna!

Z ócz jej kapią szczęścia łezki
Gdy przemawia Niemojewski.
Dłoń od barw się aż zakrwawia
Niemojewski gdy przemawia.

To „histerja“! doktor powie,
Gdy się jej przewraca w głowie,
Wrzeszczy: ta, czy ta materja —
Doktor powie: to „histerja“.

Kłóci się, gdy pora ranna,
Kłóci się, gdy płonie świeczka,
Oto wiecowniczka panna!
Oto panna wiecowniczka!

W lesie.

— Czy wiesz Mordku, podobno w tym
lesie grasują bandyci?

— Pfe, daj pan spokój, oni podobno
mają bardzo fajdacką naturę, lubią czło-
wieka zabić.

— A tyś mało szlachty pozarzynałeś?

— Na co pan mówi, takie gadanie,
ja pozarzinałem? Ja tylko kupiałem na li-
cytacji dwa folwarki, szlachta przecie ży-
wa uciekła

Czemu się Duma zawałiła.

Czemu się Duma zawałiła?
Przyczyn szukają wciąż dzienniki.
A one leżą jak na dłoni,
A miano ich jest: łapowniki.
Na odnowienie sali Dumy
Dano zaledwie milion rubli —
Więc ileż z niego mogło zostać
Gdy ci i owi nieco skubli.
Komitetowych i dostawców
Było czterdziestu ot mniej więcej; —
Najmniejszy „nażył“ tysiąc rubli
Największy capnął sto tysięcy.
Summa summa rum ten zarobek,
Jeśli policzyć dobrze chcecie,

Wyniósł jeżeli nie trzy czwarte
To już conajmniej ze dwie trzecie.
Ztąd rada prosta: jeśli milion
Ma być na Dumę przeznaczony,
Trzeba „tradycję“ mieć na względzie
I asygnować... trzy miliony.

Góra Sienkiewicz.

— No, nareszcie Henryk Sienkiewicz
doszedł do jakiegoś stanowiska.

— Albo co?

— Jakto, nie czytałeś we wszystkich
dziennikach, że go mianowano zarządcą
magazynów sprzedaży tytoniu w Stanisła-
wowie.

— Czytałem, ale to chyba tylko imien-
nik powieściopisarza.

— Dlaczego?

— Bo u nas przecie w Galicyi niema
tego zwyczaju, aby byle literata robić urzę-
dnikiem. Za wysokie progi. To tylko we
Francyi, Anglii i t. d. literaci i dzienni-
karze piastują wysokie godności, we Fran-
cyi nawet prawie co minister to publicysta...

— Pleciesz plecigo. A Tarnowski,
Wojciech Dzieduszycki, czy to nie literaci?

— O nie, to są hrabiowie, a przy-
tem dopiero literaci. Hrabiemu wolno być
nawet literatem...

— Krechowiecki?

— Ba! ten wprzód był urzędnikiem,
a dopiero później został literatem.

— A Chłędowski?

— Ten wyrzekł się literatury i dopiero
został urzędnikiem. Wprawdzie na starość
znów skorupka trąci czem za młodu na-
siąkla, ale to rzeczy nie zmienia.



Od Wydawnictwa.

Do Szan. P. T. Prenumeratorów!

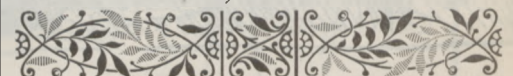
Prosimy o odnowienie prenumeraty
na rok 1907

która wynosi kwartalnie 2 kor.

Wydawnictwo „Dyabła“

Redaktor Wład. Borkowski

Kraków, ul. Niecała L. 4.



Pierwszorządna Pracownia

Sukien męskich

Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:

GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna L. 36.

Materyały

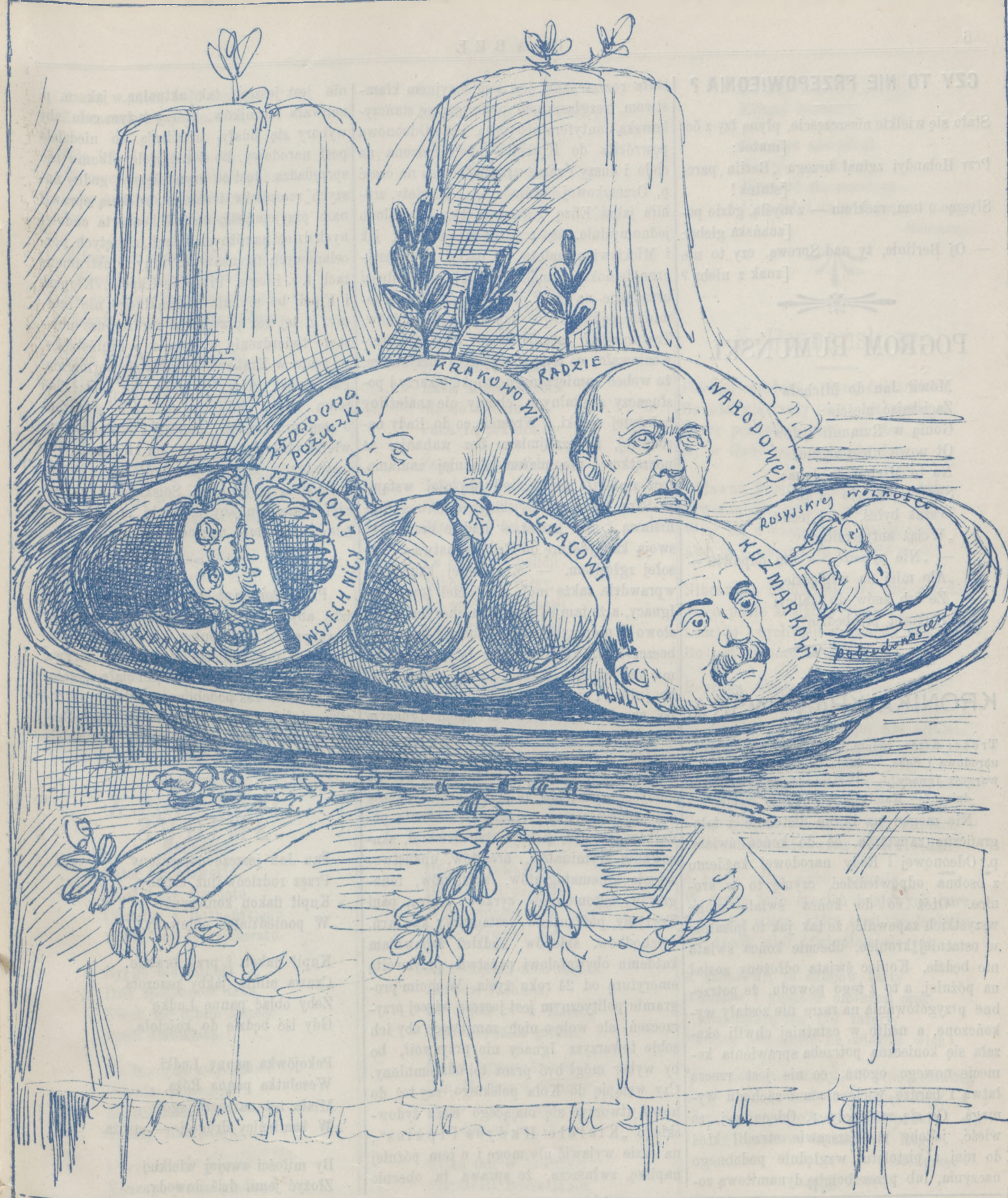
i krój angielski.

Wykończenie artystyczne.



Napad bandytów z Królestwa na kasę miejską

HERSZT BANDYTÓW: Pusty worek! To skandal! A gdzie są miliony,
Które wypożyczacie wciąż na wszystkie strony?
Za to wzięcie na kawał, ukochane dziatki,
Pozwiem was o oszustwo przed sądowe kratki.



Kilka ładnych pisanek przynoszę wam w darze.
Miasto Kraków pożyczką olbrzymią obdarzę;
Tę pisanek z gruszkami niech weźmie Ignacy;
Śmieją się do wszechnicy lwowskiej hajdamacy;
Kuźmark niechaj pisanek z postem Grossem chowa;
„Wolności” ofiaruję Pobiedonoscowa;
A radzie Narodowej, dla jej większej chwały,
Niechaj służy pisanek z portretem Stojaty.

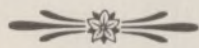
CZY TO NIE PRZEPOWIEDNIA ?

Stało się wielkie nieszczęście, płyną ły z ócz
[matek:

Przy Holandyi zginął brzegu „Berlin, paro-
[statek!

Słyszac o tem, rzekłem — z myślą, gdzie po-
[znańska gleba:

— Oj Berlinie, ty nad Sprewą, czy to nie
[znak z nieba ?



POGROM RUMUŃSKI.

Mówił Jan do Michała

Zaciskając pięście:

Gonia w Rumunii żydów,

Ot nowe nieszczęście!

Na to Michał do Jana:

Skądże przyszło ci to?

Wszak byłeś, no i jesteś,

„Wciąż antysemitą“.

— „Nie przeczę — Jan odpowie —

„Ale miej na względzie,

„Że ich znów do Galicyi

„Kilkuset przybędzie“...



KRONIKA KRAKOWSKA.

Treść: Koniec świata. — P. Odeonowa. — Rada narodowa i Sare. — Moja kandydatura. — Towarzysz Ignacy. — Port narodowy i cudowne dzieci. — Kandydat do nagrody Nobla.

Nie mogąc na liczne listowne i telegraficzne zapytania, co do końca świata, p. Odeonowej i Rady narodowej każdemu z osobna odpowiedzieć, czynię to w kronice. Otóż co do końca świata mogę wszystkich zapewnić, że tak jak to pisałem w ostatniej kronice, obecnie końca świata nie będzie. Koniec świata odłożony został na później, a to z tego powodu, że potrzebne przygotowania na razie nie zostały wykończone, a nadto w ostatniej chwili okazała się konieczna potrzeba sprawienia komecie nowego ogona, co nie jest rzeczą łatwą i bardzo wiele czasu i zachodu wymaga. Co się zaś tyczy p. Odeonowej, to wieść, jakoby w Warszawie strzelił ktoś do niej z pistoletu, względnie podobnego naczynia, lub przez bombę dynamitową zo-

stała rozszarpaną, jest tendencyjnym kłamstwem, rozgłaszanem przez partję stańczykowską i antyfeministyczną. Pani Odeonowa powróciła do Krakowa nieuszkodzona na ciele i duszy i zaraz urządziła wiec na cześć p. Orzeszkowej, która z św. Elżbiety zrobiła jakąś Elizę. Na wiecu tym uchwalono jednomyślnie, że p. Orzeszkowa, tak jak i Mickiewicz należą do partji socjalistyczno-demokratycznej. Wszystkie uroczystości urządzane na cześć jubilatki udały się i pomimo podniesłego nastroju uczestników, Towarzystwo ratunkowe ani razu nie interweniowało, co tembardziej było korzystnem, że wobec zamierzonego strejku lekarzy i posługaczy szpitalnych, chorzy nie znaleźliby należytej opieki... Wreszcie co do Rady narodowej, to oznajmiam bez wahania, że początkowo nie miałem do niej zaufania, lecz zmieniło się to, gdy do niej wstąpił p. Sare, kawaler rosyjskiego orderu ś. Stanisława i sam nawet w Radzie narodowej swoją kandydaturę do Rady państwa z Wesołej zgłosiłem. — Z Wesołej kandyduje wprawdzie także mój przyjaciel towarzysz Ignacy, a że tam są szpitale z chorymi umysłowo i nieprzytomnymi, tudzież dużo nieboszczyków, których głosy łatwo uzyskać, ma on wielkie szanse zostać wybranym. Ja jednak mojej kandydatury nie cofam, bo chociaż żyję z towarzyszem Ignacym w przyjaźni, to tam gdzie idzie o dobro narodu, społeczeństwa i dyety — przyjaźń się kończy. Zresztą przyrzekam tak wielkie korzyści wyborcom, że może mnie wybiorą, a równocześnie przyrzekam zniesienie podatków, wojska, policji, żandarmerji, skasowanie kryminalów, aresztów, upaństwowienie kinematografów, arystonów, fonografów, automobilów, cyrków, teatru, pani Turzyny, podrzutków, restauracyi, kawiarni, wychodków, sklepów, tudzież zapewniam każdemu obywatelowi państwa przyzwoitą emeryturę od 24 roku życia. W moim programie politycznym jest jeszcze więcej przyrzeczeń, ale wolę o nich zamilczeć, aby ich sobie towarzysz Ignacy nie przyswoił, bo by wybór mógł być przez to udaremniiony. Czy wstąpię do Koła polskiego, czy też do nowo utworzyć się mającego Koła żydowskiego „Kikiele Hadyes Pipkies“, na razie wyjawiać nie mogę i o tem później napiszę, zwłaszcza, że sprawa ta obecnie

nie jest jeszcze tak aktualną, jak n. p. uchwała rzeźników, którzy w tym celu. aby wybory się udały, urządzają co niedziela post narodowy, bo w niedzielę nikomu nie sprzedadzą. Jest to czyn piękny, godny naszych rzeźników i daleko większą sprawi nam przyjemność, aniżeli koncerta cudownych dzieci na różnych dętach, rznietych, porcelanowych, fajansowych i innych instrumentach t. j. Elusce, Pipkanie-Kapciu, Klopciu i Fipci, bo my nie anormalnego nie lubimy. Z tej też przyczyny bardzo nas ucieszyło twierdzenie w Sejmie p. Pinińskiego, że teatr w Krakowie rozwija się normalnie. Pan Solski, który na razie nie chciał dać temu wiary, gdy go nareszcie gwałtem o tem przekonano, urządził z powodu tego wielki raut dla artystów, na którym krytyk teatralny p. Konrad szczegółowo wyliczał dorobki artystyczne p. Solskiego i zakończył życzeniem, aby p. Solski za taką działalność otrzymał nagrodę Nobla.

* * *

P. S. Ponieważ sam udaję się na pocztę, aby kronikę nadać w liście rekomendowanym, a w okienku, gdzie się listy nadaje, jest taki przeciąg, że ludziom odrywa głowy, nogi, ręce i inne części ciała, przeto, gdyby mnie coś podobnego spotkało, i kronika niniejsza byłaby ostatnią, raczą Szanowni czytelnicy zachować mi przyjaciel-skie wspomnienie.



S M I G U S.

Pan Jan jeszcze narzeczony

Przez rodziców już uznany,

Kupił flakon koniczynki

W poniedziałek oblewany.

Kupił flakon i przy bramie

Czuwa pilnie, jakby pszczoła,

Żeby oblać pannę Ludkę

Gdy isć będzie do kościoła.

Pokojówka panny Ludki,

Wesolutka panna Róża,

Miała też narzeczonego

W kamienicy drugiej — stróża.

By miłości swojej wielkiej

Złożył jemu dziś dowody,

Piekarnia „SPORT“

Adres: Krowodrza 139

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA

Z WARSZAWY.

Filie piekarń w Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski.

ul. Floryańska 3 wchód przez

sień obok składu Ciechanowskiego

i ul. Lubicz Hotel Europejski.

(Odnaczona listem pochwalnym na wystawie kucharskiej w Warszawie).

Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie

pszenne,

luksusowe na mleku, pieczywo żytnie

oraz chleb wiejski na mleku, chleb

razowy i Grahama.

Czeka w sieni koło bramy
Z koneweczką pełną wody.

Gdy ich dwojga tak się czai,
W sercach rośnie wciąż pokusa,
Żeby tamtym opóźnionym
Raz urządzić już Śmigusa.

Wtem Jan słyszy głos swej Ludki,
„Więc idziemy moja mamó“.
Na te słowa już czempredzej
Chwyta klamkę, rusza bramą,

Róża słysząc czyjeś kroki,
Myśli sobie, nie przelewki,
Idzie stróż mój i czempredzej
Tusz urządzi mu z konewki.

Pan Jan pryska konieczynką,
Sam przemokły, jakby łódka,
A na scenę tę nadchodzi
Z swoją mamą, panna Ludka.

Widząc Jana z pokojówką,
Wielki czuje gniew i srogi
I tłumaczeń nie chcąc słuchać,
Rzuca pierścień mu pod nogi.

Tak to często, ot przypadek
Pokrzyżuje ludzkie plany,
Jan bez winy odszedł z koszem
W poniedziałek oblewany.

Nelin.

Z PROWINCJI.

Bochnia.

Pater Stojalowski
Stęskniony mandatu,
Chciałby z Bocheńskiego
Wejść raz do rajchsratu.

Byłgo nie minęła
Dziś sposobność taka,
Niech się pilnie strzeże
Posła Danielaka.

Bo ten gdy zwycięstwo
Prażata przeczuje,
Znowu telegramik
Świeży sfabrykuje.

I wyborcom prześle
Koncept wcale gładki,

Że prałat wybranym
Został już z... Kameczatki!

Tarnów.

W Tarnowie od wieków
Dzieje się nieładnie,
Co piąty rozbija,
A co szósty kradnie.

I była już nawet
Taka straszna chwila,
Że złodzieje chcieli
Ukraść Oplustila.

By temu zaradzić,
Rada miejska skora,
Sle do Ołomuńca
Pana Inspektora.

Żeby z doświadczenia
Tamtých policjantów,
Wyuczył się łapać
Złodziei i frantów.

Że urząd w policji
Nikogo nie tuczy,
To gdy się Oplustil
Już fachu poduczy

Gotów, zamiast płoszyć
Owych ptaszków z kniei,
Wraz z całą policją
Przystać do złodziei!

Kęty.

Pan doktor Gumpłowicz,
Rzecz to oczywista,
Pragnie kandydować
Jako socjalista.

Ufny w towarzyszy,
Dla lepszej przynęty,
Wziął miasta fabryczne:
Białą, Żywiec, Kęty.

Lecz często, choć mądra,
Zawodzi rachuba,
Bo u nas tu w Kętach
Marnie poszła próba.

Bo na zgromadzeniu
Pan Mojżesz z Krakowa,
Mimo towarzyszy
Nie doszedł do słowa.

Tylko mu w krótkości
Przyrzekli mieszczanie,

Że gdy sam nie umknie
Kijami dostanie.

Mecenas nie głupi,
Kij nie synekurą,
Wyrzekł się mandatu
I zmykł z całą skórą!

Emanuel.



Z Poznańskiego.

Polskiej młodzieży płyną dni smutne,
Bo nad nią rządy swe objął wróg,
Który ponawia gwałty okrutne,
By w ślady jego wstąpiła dróg.

Oddawna Prusak w tej naszej młodzi
Żywotną siłę widział i czuł,
Więc się u niego myśl podła rodzi,
Aby ją z wszystkich wydalił szkół.

Niekzemną bronią walczyć dziś pragnie,
Więc podłe środki wybiera on,
Lecz do swych celów działwy nie nagnie,
Bo jest obrońcą — najwyższy Tron.

Represja wroga z celem się minie,
Bo Bóg jej w końcu naznaczy kres,
A zbrojna wiarą młodzież nie zginie,
Chociaż potoki wylał jej łez.

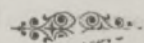
Gdy wzaiosłych uczuć swych nie zatraci
Nie będzie strasznym jej wroga szal,
Bo przyszłość wszystkie razy odpłaci,
Jakie niesłusznie wróg działwie dał.

A kiedy wiarą serce zapłonie
W czasie tych srogich dziejowych burz —
Mocą tej wiary, która tkwi w łonie,
Na duchu silni dzwigniem się już.

A zachowają te dziejów karty
Gwałtów i gnębień olbrzymi stek
I upamiętnią ten bój zażarty
Naszym potomkom na wieków wiek!

Więc choć młodzieży dni płyną smutne,
Choć nad nią rządy swe objął wróg —
Skończą się wkrótce te dni pokutne,
Bo jej wybawcą będzie sam Bóg

Szczęsny Z.



C. Szczurkowski
== GRODZKA 2 ==

**ZABAWKI wiosenne, RAKIETY,
KROKIETY, BALONY NOŻNE,
== PIŁKI GUMOWE, LALKI ==**
poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach.

Prim Aprilis 1907.

W ciągłym przeobrażeń toku
Pryśła tradycyjna nić,
Że to tylko raz do roku
Wolno było z bliźnich kpić,
Pierwszy kwietnia był jedyny
Dozwolony dzień na kpiny.

Gdy się ziścił dziś ministra,
Ten chwalebny zresztą spryt
I myśl wielka, wzniosła, bystra,
Podnieść urzędników byt;
To im przy tem figle płata
Z pierwszym kwietnia ich wypłata.

Bo choć każdy na pierwszego
Włoży w kieszeń większy grosz,
Nie naprawi się tem złego,
Dziś na wszystko więcej łóż
Więc minister, gdyby lis,
Zrobił im prim aprilis.

Że kpić jest dziś obyczajem
To widzimy także stąd,
Że kpią z siebie wciąż nawzajem
„Duma“ z rządu, z „dumy“ rząd.
Jednak jest i sęk w tym wglądzie,
Kto przy końcu kpić też będzie?

Albo czy się tem uświetnia,
Jak z Rumunji niesie wieść,
Sławny dzień pierwszego kwietnia,
Że nie będzie tam co jeść?
Szał się wreszcie uspokoi,
Nędza stanie u podwoi...

Wszak niejednen dzisiaj powie:
Winien tu jest sprytny żyd,
W nedzę spychał chłopstwa mrowie,
W nadmiar swój polepszał byt.
Cóż, gdy rzadko kto się cofa,
Nim zapadnie katastrofa. —

Gdzież zdobycze są kultury?
Co ten postęp cały wart,
Gdy się ludzie drą ze skóry
I znikł dawnej cnoty hart.
Bez litości i sumienia,
Bliźni chce bliźniego mienia.

Zygmunt Ludomir.

Nie czekaj tylko... do wiosny! (erotyk).

Kiedy cię, dziewczę, zagnałem
Jesień strząsała z drzew liście...
I szron osrebrzył gałęzie
I wichur mroził siarczyście.

Lecz nawet orkan północny
Serc nie ostudził z płomieni,
Ja czułem puls nasz gorący,
Chociaż to było w jesieni.

Żegnając ciebie szeptałem.
Rożłaka potrwa czas krótki,
Wrócę, tak wrócę do ciebie,
Zanim zakwitną stokrotki.

I zanim słowik w swej gąszczu
Miłosną zacznie piosenkę,
My własne gniazdko sklecimy,
Ty słubną wdziejiesz sukienkę.

„A ty mi na to — mój luby
„Czekać cię będę stęskniona,
„By cię przytulić do serca,
„By cię przygarnąć w ramiona,

„Za tobą pójdzie myśl moja,
Bo całym jesteś mi światem,
Czekać cię będę przez zimę
I wiosną czekać i latem.

Wzruszony twoją ofiarą
A pożegnaniem żalosny,
Do dawnych zaklęć dodałem.
Nie czekaj tylko... do wiosny!

A gdybym wówczas nie wrócił,
Nie chcę ofiary zbyt długiej,
Tyś wolna i pomyśl sobie
Żem się... zakochał już w drugiej!
Nelin.



Mąż milczy, jak trusia!

Już w kościele strzeż się bacznie,
Gdy ślubujesz żonie,
Byś na fraku nie dał klęknąć,
Sam kląkł na... welonie.

Choć to tylko próżny przesąd,
Zabobon ludowy,
To prognostkiem, kto z was głową.
Kto będzie bez głowy.

Prawda, przesąd jest dzieciństwem,
Ja go lekceważę,
Ale zło tkwi nie w przesądzie,
A w samym zamiarze.

Śmiesznem, rzekła mnie, małżeństwo,
Raz moja żonusia,
W którym żona dysponuje,
Mąż milczy, jak trusia.

Lecz przykrzejszem, gdy mąż cymbał
Nie chcąc wyjść z pod stoła,
Stamtąd, wiedz raz, żem ja panem,
W głos bezmyślnie woła.

Więc na wstępie, choć w drobnostce,
Choć żonę zaboli,
Oprzyj się, gdy widzisz kaprys
I bądź stałej woli.

Tak od raz wyrzeczonego
Z rozważą wyroku,
Mimo pieśczęt, łez, nie ustąp
Ani na pół kroku.

Żona da się powodować
I pragnie mieć pana,
Byle czuła rozum, serce,
Nie upór tyrana.

A choć jest w niej chęć rządzenia
W pierwszych dniach zamęścia,
Gdy faktycznie władzy dojdzie
Nie posiedzie szczęścia.

Tryumf swój, opłaci łzami,
Smutna, choć zwycięża,
Że mąż dla niej był za słabym,
Znienawidzi męża.

Zlekceważy, a nie jakich
Nie zaznawszy granic,
Całą świętość obowiązków
Będzie miała za nic.

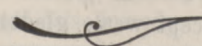
Więc gdy nie chcesz, w swem pożyciu
Wspólne szczęście zburzyć,
To u żony wywalcz posłuch
I go umiej użyć!

Emanuel.



Tramway.

Zarząd tramwayowy
Jest tego poglądu,
Że tramway nie dla nas
Ale dla zarządu.
Nie daje on wygod
Mieszczanom, ni szlachcie.
Tak to zwykle bywa
Z dojną krową w pachcie.



Specjalny Skład artykułów treści religijnej

K. Zajączkowski

w Krakowie, plac Maryacki L. 8

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie. Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżyki srebrne. Dyplomy kongregacyjne i medale. Feretrony, ramy, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntońska.

Groby królewskie w podziemi, grób Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11½ zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach. bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie).

Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Mont'ich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzynieckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicz, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za

opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szczepański) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gądomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I. piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I. piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czarotoryskich, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska 1. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

Przewodnik

handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szubińskiego 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po popoł.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B 1. 42. wechód od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska 1. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej L. 36.

Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczerbkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-?

Chromo-Fotoskop

w Krakowie, ul. Floryańska 1. 4. Zmiana obrazów każdego tygodnia. Wstęp od osoby 10 centów.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509.733	8.940	35.857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.670.420.129—	53.567.505—	105.725.230—
Zebrała premia	10.959.015—	1.100.526—	4.171.172—
Szkody wypłacone	7.083.653—	450.234—	2.918.768—
„ nieuregulowane „	814.749—	5.640—	414.684—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu „	6.733.654—	2.480.643—	3.146.267—
Rezerwa premii	4.418.630—	—	26.268.464—
Fundusz emerytalny „	2.249.078—	—	—
Czysta pozostałość	1.000.384—	375.673—	376.939—
Przyznana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i mies. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacone szkód	135.021.495—	28.585.461—	26.403.449—
„ rent	—	—	3.111.657—
„ dywidendy	28.976.436—	791.739—	2.138.875—

Zmiana lokalu!

HANDEL POD FIRMĄ

H. KRETSCHMER w Krakowie

istniejący od r. 1872,

został przeniesiony z Rynku gł. 1. 10,

na ul. Szewską 1. 23

i poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary korzenne i norymberskie.

Fabryczny skład

grzebieli, szczerotek wszelkiego rodzaju, kart do gry, zabawek dziecięcych, przyborów do robienia kwiatów, paciorków do haftu, oraz wielki skład towarów religijnych.

LUDWIK KOWALSKI

zegarmistrz

Kraków, Sukienice L. 18

Poleca: ZEGARY, zegarki, budziki z poręczeniem trzech letniem. Posiada wszelkie biżuterie, łańcuszki w złocie, srebrze i metalu. Wszelkie naprawy wykonuje z rocznem poręczeniem. Ceny niskie.

W tym samym lokalu

Wł. Miciński, art. rytownik

wykonuje:

Monogramy, herby i napisy na metalach i drogich kamieniach

== Rzeźby artystyczne. — Pieczątki kauczukowe. ==

Ferdynand Rogowski

bronzownik

w Tarnowie, ul. Krakowska Nr. 24

poleca swoje

WYROBY KOŚCIELNE ze srebra, brązu, chińskiego srebra, miedzi i innych metali jako to: kielichy trwale wyzlaca i wyrabia krzyże, monstrancje, puszki do cymboryów, puszczyki na olej św. pateny do chorych, kadzielnice, łódki i berła brackie, ołtarzowe, lichtarze różnej wysokości, lampnice, pajaki szklane i bronzowe, dzwonki harmonijne, gałki do chorągwi itp. wyrabia kule miedziane pod krzyż w różnej wielkości i takowe trwale wyzlaca, oraz przyjmuje stare rzeczy powyżej wymienione do reperacji, złocenia, srebrzenia, bronzowania i odświeżania z poręczeniem długoletniej trwałości.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1,

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przyrządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowsze stylu i systemu. — PRZYRZĄDY DO GRZANIA i GOTOWANIA sprzedaje po cenach fabrycznych.

Na święta Wielkanocne!

polecają

Śmigusy, Rozpylacze, Perfumy i wodę kolońską na wagę, Farby na pisanki

REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżale nalewki owocowe, likiery, wódki gdańskie, rumy, araki i koniaki.

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryńska 32

Telefon Nr. 605.

i Półwie Zwierzyniec,
„Pałac“ 20. Telefon Nr. 77.

Ceniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

„ALLIANZ“

akc. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty
w WIEDNIU.

GENERALNA AGENCJA:

Kraków, ul. Floryńska L. 10.

zawiera ubezpieczenia pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami na życie, renty i posagi.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych
z wkładkami tygodniowymi poczynsz od 10 hal.

Zdolni agenci poszukiwani.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody toaletowe,
do włosów, kolońskie, Środki kosmetyczne,
Artykuły toaletowe.

Lawn Tennis, Krokiety, Piłki nożne, Balony i Piłki
i inne przybory sportowe

polecają:

REIM i Spółka

Bynek 37 KRAKÓW Linia A-B